Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIV. **Kraków, dnia 23 stycznia 1931** **Nr. 3.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Nowe rozporządzenie o „Monopolu Solnym"

Od dnia 11 grudnia 1930 r. obowiązują nowe przepisy o monopolu solnym, które podajemy.

Przedmiotem monopolu sprzedaży jest wszelka sól jadalna. Organem powołanym do nabywania na potrzeby monopolu solnego i sprzedaży soli jest „Biuro Sprzedaży Soli" z siedzibą w Warszawie. Sól nie może być przedmiotem handlu domokrążnego wzgl. obnośnego. Należytość monopolową od 100 kg soli wyprodukowanej w kraju i wprowadzonej do obrotu oraz przywiezionej z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska ustalono w wysokości:

a) od soli warzonej lub białej soli kuchennej 13.50 złotych.

b) od szarej soli kamiennej 8.50 zł.

Detaliczne ceny sprzedaży soli kuchennej w kraju ustalono na a) 36 zł. za 100 kg. soli warzonki i białej soli kamiennej wraz z opakowaniem:

b) 26 zł. za 100 kg szarej soli kamiennej wraz z opakowaniem.

Do powyższych cen soli sprzedawanej w ozdobnych opakowaniach kartonowych po 1 kg. względnie po pół kg dolicza się na koszty opakowania 10 zł. na 100 kg przy opakowaniu po 1 kg oraz 15 zł. na 100 kg przy opakowaniu po pół kg. soli.

Sprzedaż hurtowna soli kuchennej na rynku krajowym odbywa się za pośrednictwem koncesjonowanych wolnych składów soli.

Wolne składy soli będą ustanowione w zasadzie jeden w powiecie.

W miarę potrzeb handlowych i miejscowych warunków komunikacyjnych w powiatach o przeciętnem spożyciu soli ponad 100 ton miesięcznie będą mogły być ustanowione przez Ministerstwo Skarbu na wniosek Izby Skarbowej dwa wolne składy.

Ilość miejsc detalicznej sprzedaży soli nie podlega żadnemu ograniczeniu.

Na prowadzenie wolnego składu soli potrzebne jest zewolenie (koncesja) właściwej Izby Skarbowej, wydawane po zasięgnięciu opinii „Biura Sprzedaży Soli".

Na prowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie potrzeba zezwolenia władz skarbowych.

Osoba fizyczna może otrzymać tylko jedno zezwolenie na prowadzenie wolnego składu.

Kto zamierza starać się o zezwolenie na prowadzenie wolnego składu winien wnieść podanie do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych z dołączeniem dowodu, że rozporządza odpowiedniemi trwałemi i suchemi pomieszczeniami, nadającemi się do przechowywania soli, opisu i planu pomieszczeń, przeznaczonych na skład i biuro oraz pomieszczeń przylegających z wykazaniem ich wzajemnego połączenia. W podaniu należy złożyć oświadczenie co do sposobu zabezpieczenia wartości soli powierzonej na sprzedaż tudzież wskazać osobę mającą prowadzić wolny skład i jego rachunkowość.

Od sprzedanej soli kuchennej przyznaje się rabat handlowy w wysokości:

a) dla wolnych składów soli 7% ceny sprzedażnej soli, za sprzedaż z wolnego składu do 50 tonn miesięcznie 6%, za sprzedaż dalszych 50 do 100 tonn miesięcznie 5%, za sprzedaż dalszych 100 do 200 tonn miesięcznie i 4% za sprzedaż ponad 200 tonn miesięcznie.

Rabat oblicza się od ceny sprzedażnej soli kuchennej bez względu na gatunek.

Oddziały wolnych składów będą traktowane przy obliczaniu wysokości rabatu, jak samoistne wolne składy.

Zezwolenia wydane na sprzedaż soli na podstawie dotychczasowych przepisów gasną z upływem dnia 30. czerwca 1931 r.

Sprzedaż soli przez przedsiębiorstwa, działające na podstawie wymienionych w ustępie 1 zezwoleń, w okresie czasu do dnia 30 czerwca 1931 r. normują dotychczasowe przepisy.

Niniejsze rozporządzenie weszło w życie z dniem 11 grudnia 1930 r.

W myśl powyższego rozporządzenia na miejsce obecnie istniejących wolnych składów soli, mają być wprowadzone w życie z dniem 1 lipca 1931 r. koncesje na wolne składy soli. Min. Skarbu podaje do wiadomości, że koncesje te tzw. powiatowe są zastrzeżone dla dotychczasowych koncesjonarjuszy wolnych składów i hurtownej sprzedaży soli. Jednocześnie Min. Skarbu komunikuje, że podania o koncesje na wolne składy soli należy składać tylko do właściwych Izb Skarbowych, nie zaś do Min. Skarbu.

JESZCZE O KRYZYSIE W ROKU 1930.

Dla ilustracji ostrości kryzysu podajemy poniżej zestawienie, ilustrujące kształtowanie się cen najpoważniejszych metali i węgla kamiennego w latach 1923, 1929 i 1930 w porównaniu z rokiem 1913.

Ceny podajemy wedle notowań giełdy londyńskiej w przerachowaniu na tony metryczne i złote obecne:

	Grudzień			
	1913 r.	1924 r.	1929 r.	1930 r.
Surówka żel.	108	256	154	135
Miedź el.	3065	3067	2906	1863
Cyna	8585	11335	7618	4458
Cynk	963	1635	855	565
Ołów	776	1832	930	623
Węgiel kam.	24	50	34	27

Cyfry te nie wymagają żadnych komentarzy.

Zupełnie podobnie przedstawia się sytuacja w innych działach produkcji surowców, a tak samo i w dziale wyrobów gotowych.

Powstaje pytanie, w jakim punkcie natężenia kryzysu znajdujemy się w chwili obecnej. Zniżka cen surowców trwała bez przerwy do końca r. 1930. Na rynkach światowych sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo niekorzystna. Do ostatniej chwili światowe giełdy towarów notują nadmierną podaż przy bardzo małem zainteresowaniu, wywołanem oczekiwaniem nabywców na dalszą zniżkę cen. Wskutek takiej sytuacji stan magazynów u producentów stale rośnie. I tak zapasy węgla w kopalniach są czterokrotnie większe aniżeli przed rokiem, zapasy miedzi, również czterokrotnie, zapasy cukru wzrosły w ciągu 1930 r. o 200%, a zapasy cyny o 70%., zapasy kauczuku wzrosły o 52%, a zapasy bawełny o 33 procent.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV | Kraków, dnia 23 stycznia 1931 | Nr. 3.

TREŚĆ NUMERU:

Sprawa protestacyjnego nieoświetlania wystaw

W ubiegłym tygodniu zapadła uchwała, aby kupcy krakowscy nie oświetlali w oznaczonych dniach i godzinach wystaw sklepowych, a to zarówno celem wyrażenia swego protestu z powodu nałożenia przez Magistrat krakowski na sfery gospodarcze horendalnych opłat za prąd elektryczny, jak również dla zaoszczędzenia kosztów oświetlenia. — Równocześnie jednak toczyły się w sprawie tej rokowania z Prezydjum Magistratu, celem uzyskania wprowadzenia w czyn obietnicy redukcji tychże opłat.

W toku obrad okazało się, że Magistrat wreszcie zrozumiał słuszność postulatów sfer kupieckich i przemysłowych, postanowił przystąpić do radykalnej rewizji dotychczasowych cen i opracowania projektu wydajnej ich obniżki. — I rzeczywiście w biurach Magistratu opracowuje się projekt, zmierzający w kierunku progresywnego obniżania cen prądu elektrycznego w stosunku do rozmiaru konsumcji. — Dowodem szczerego zamiaru jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie nowej taryfy opłat jest, że już dokonano obliczenia zużycia prądu przez szereg firm i ustalenia odpowiednio zredukowanej należytości. — Ponieważ wedle przyjętej zasady obniżka ceny prądu pozostawać ma w stosunku do ilości zużytego prądu, przeto koniecznem jest żmudne obliczenie kilku tysięcy pozycyj, co z natury rzeczy połączone jest z upływem pewnego czasu.

W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców licznie obesłane zebranie przedstawicieli wszystkich zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych, celem ostatecznego omówienia kwestji protestacyjnego nieoświetlania wystaw i warsztatów pracy. — Na konferencji tej omawiano zarówno argumenta, przemawiające za koniecznością natychmiastowego wprowadzenia w życie nieoświetlania wystaw, jakoteż i argumenta, przemawiające za chwilowem odroczeniem terminu protestu (który pierwotnie wyznaczony był na wtorek 20 b. m.).

W wyniku obrad konferencja postanowiła termin protestacyjnego nieoświetlania odroczyć z uwagi na to, że Magistrat faktycznie przystąpił do opracowania nowej taryfy opłat. — Należy więc mieć nadzieję, że Magistrat, widząc zdecydowane stanowisko najpoważniejszych konsumentów prądu elektrycznego i uznając ich lojalne postępowanie, wreszcie zrealizuje i to w najkrótszym czasie, swoje obietnice — spełni postulaty sfer przemysłowych, których słuszność tylekroć uznał.

W niedzielę dnia 25 stycznia 1931 r.

odbędzie się w lokalu Związku w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 43, o godzinie 10-tej przed południem

VIII. DOROCZNE
WALNE ZGROMADZENIE

Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Związku:
   a) Prezydjum;
   b) Skarbnika;
   c) „Przeglądu Kupieckiego";
   d) Komisji Kontrolującej i wniosek.
4) Dyskusja nad sprawozdaniami.
5) Wybór Zarządu.
6) Kupiectwo wobec projektów podwyżki czynszów.
7) Wnioski i interpelacje.

Prezydjum Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej.

Dr. NOBERT SALPETER

Walka o ceny

I.

Olbrzymi kryzys gospodarczy wywołał w sferach rządowych silny rezonans, Min. Prystor zapowiedział akcję zmierzającą do przełamania przesilenia. Motyw jest prosty: ceny produktów rolniczych spadły w wyższym stopniu, jak ceny artykułów przemysłowych, stąd wniosek: należy dążyć do równowagi tych cen. Gdy jednak cen rolniczych podnieść nie można, wobec tego pozostaje tylko — zdaniem ministra przemysłu i handlu — droga otwartą w kierunku zniżenia cen artykułów przemysłowych. Charakterystyczną cechą argumentacji tej jest jednak to, że rachunek robi się bez gospodarza. Dotychczas nie próbowano wyjaśnić dlaczego dysproporcja dotąd wypadała niejako na korzyść przemysłu. czy handlu. W pewnej mierze ze strony rolnictwa próbował to wyjaśnić minister rolnictwa. Otóż jego zdaniem, spadek cen rolniczych spowodowany został przedewszystkiem **nadprodukcją zboża**, wywołaną głównie **przesunięciem się konsumcji zbóż** na inne artykuły jak masła, sera, i mięsa, która znacznie wzrasta. Ponieważ zaś Polska jest krajem produkującym głównie żyto, przeto tem dotkliwiej odczuwa kryzys w rolnictwie.

Gdy tak mniej więcej ze strony ministerstwa rolnictwa stan rzeczy się wyjaśnia, dośpiewuje tylko ministerstwo przemysłu i handlu swój refren o konieczności przystosowania cen artykułów przemysłowych do rolniczych, bez wniknięcia w istotę stosunków panujących w miastach. Spróbujmy je zanalizować.

II.

Przedewszystkiem jedno małe zastrzeżenie. Jedno z dwojga, albo prawa ekonomiczne u nas rządzą, albo nie. Trzeciej alternatywy niema. Jeśli więc przyjmiemy jako fakt niezbity, że siła konsumcyjna ludności zmalała, to ceny artykułów przemysłowych musiałyby ulec zniżce, zmusza do tego konkurencja, i konieczność sprzedaży. Jeżli zaś mimo to spadek ten jest stosunkowo mały, to w takim razie albo organizacja przemysłu i handlu jeśt tak silną, że się spadkowi cen przeciwstawić jest w stanie, albo ceny artykułów przemysłowych z przyczyn leżących poza sferą wpływów czynników produkcyjnych, lub rozdzielczych miejskich spaść nie mogą. Jeśli chodzi o siły organizacyjno-handlowe miejskie, to są one dosłownie tak słabe, że o jakiejkolwiek przewadze tych czynników mówić nie sposób. Dlaczego? Bo aby mieć siłę należy mieć rezerwy finansowe, że zaś ich nie ma, to wie dziś każde dziecko. W takim razie działają tu przyczyny z zewnątrz. Mojem zdaniem, są one następujące:

a). Przedewszystkiem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wpływ konsumcji ludności rolnej w Polsce na ogólną konsumcję artykułów przemysłowo-handlowych nie był nigdy, w okresie naszej samodzielności, tak poważny, by jego dzisiejszy spadek mógł wywrzeć decydujący nacisk na kształtowanie się cen artykułów przemysłowych. Jakkolwiek ludność rolnicza stanowi 72% ogółu ludności, to odsetek ten nie stał nigdy w prostym stosunku do ważności konsumcji sfer miejskich. Pozwolę sobie zaryzykować zdanie, że przemysł i handel miejski utrzymywały się dotąd przeważnie konsumcją sfer miejskich. Wobec tego, jeśli nawet obserwujemy w miastach pewną zniżkę cen, to wprawdzie osłabienie konsumcji sfer rolniczych musiało wpłynąć na ową zniżkę, ale w wyższym stopniu, zdaniem mojem, oddziałało tu osłabienie konsumcji samej w miastach.

b) Jeśli spadek cen w miejskich produktach nie był tak gwałtowny, jak w produktach wiejskich, to prawdopodobnie nie mógł on być tak gwałtowny. Kalkulacja zdaje się jest prosta. Niewątpliwie koszty administracyjno-produkcyjne i handlowe musiały przekroczyć normę. Albo rentowność przedsiębiorstw już nie istnieje, albo znajdują się ceny na tej granicy, której przekroczenie może tylko przedstawiać straty. Raczej na ogół możemy mówić o stratach. Olbrzymie upadłości w latach ubiegłych zlikwidowały kapitały obrotowe niejednego przedsiębiorstwa. Równocześnie z tem wzrosła ilość kupców i przemysłowców, którzy szukać muszą kredytów u lichwiarzy na rynku prywatnym. Kto wie, czy dwie trzecie nie aprowizuje swojego kredytu za lichwiarskimi procentami. A więc bankructwa sądownie notowane, i poza sądami likwidowane zjadły kapitały obrotowe, a lichwiarskie procenta spotęgowały stosunek kosztów tak z uwagi na zmniejszoną siłę kapitału w przedsiębiorstwach pracującego, jak też z uwagi na sam fakt korzystania z lichwiarskich procentów.

c) Do tego przyłącza się i to, że równorzędnie ze wzrostem tych, którzy szukać muszą kredytów u lichwiarzy wzrasta nacisk ze strony skarbu i przeróżnych socjalnych i gminnych instytucji. Jakkolwiek normy podatkowe w zasadzie się nie zwiększają, wzrastają w cyfrach bezwzględnych sumy podatkowe na płatników nakładane. A tendencja ta jest tak przemyślna, że przerzuca to czego ściągnąć nie można od płatników zubożałych na tych, którzy dotąd nie pobankrutowali. — Innemi słowy obciążenie podatkowe rośnie nie tylko w cyfrach względnych, ale i bezwzględnych, właśnie przy równorzędnym procesie stosowania jak najdalszych ulg rolnictwu.

d) Spadek zatem cen artykułów przemysłowych został z naturalnych przyczyn poprostu zahamowany. Do tego przyłącza się jeszcze i pewna ważna pozycja. Otóż z osłabianiem konsumcji krajowej wzrosła tendencja w przemyśle przesunięcia rynku zbytu z kraju na rynki zagraniczne. Eksport ten jednak ma charakter przymusowy, i dumping przez nas zagranicą stosowany nie odnajduje równorzędnego współczynnika w odbijaniu sobie strat na rynku wewnętrznym. Czyli wprawdzie eksportujemy, ale ze stratami. I to wzmaga koszty utrzymania przedsiębiorstw.

Innemi słowy, zanik kapitału obrotowego, lichwiarskie procenta, ogromne świadczenia publiczne, i straty na eksporcie i tym podobne czynniki powodują, że ceny przemysłowo-handlowe w kraju stanęły na tej granicy, że dalszy nacisk na zniżkę musi wywołać wprost odwrotne skutki od zamierzonych. Dzisiaj nie znajdujemy się w położeniu, że zniżka cen w miastach może

wywołać ewentualny mniejszy zarobek sfer produkcyjno-handlowych, ale w tem, że dalsza zniżka swobodna, czy przymusem wywarta, musi wywołać ogólną katastrofę. Nie pomoże się rolnictwu, ale zniszczy się handel i przemysł. Koncepcja p. ministra przemysłu i handlu byłaby słuszną, gdyby rezerwy kapitałowe w przedsiębiorstwach dawały rękojmię, że operację pacjenci przetrzymają, i gdyby rzeczywiście rolnictwo taki olbrzymi wpływ odgrywało na siłę produkcyjną i handlową w miastach. Niestety założenie całe wisi w powietrzu, bo jest nierealne. Nieraz podnosiłem z całym naciskiem: Pracujemy tylko dźwięcznemi hasłami, i dla nich poświęcamy wiele niepotrzebnych ofiar. Spróbujmy raz być szczerzy, a zobaczymy, czyścisły rachunek nie sprowadzi nas na ziemię. — Nie w zniżce cen w warunkach dzisiejszych leży odbudowa gospodarstwa naszego, lecz w tem, by każdy mógł dostatecznie i pewnie zarabiać. To co się nam dzisiaj aplikuje, robi wrażenie przelewania z próżnego w puste.

Jakie są środki zaradcze na przełamanie kryzysu? Należy, mojem zdaniem, usunąć te czynniki, które z zewnątrz działając niedopuszczają do swobodnego normowania się cen. Należy wpłynąć na obniżenie kosztów handlowych. Plan byłby więc następujący:

1) Przedewszystkiem winno państwo wywołać rodzaj **zawieszenia broni** rozumiane w tym duchu, że wraz z państwem wszystkie inne instytucje publiczne nie będą wydawać żadnych zarządzeń, które w praktyce występują jako akty popierające dalszy wzrost świadczeń publicznych (podatków itp.).

Należy następnie **odpisać** wszystkie zaległości podatkowe i zaległości w instytucjach socjalnych, a to



przez proste skreślenie tych zaległości. Wpłacone kwoty, które brano na pokrycie dotąd odsetek zwłoki mają być przepisane na konto bieżących podatków.

3) Należy przystąpić do reformy ustaw podatkowych i socjalnych w duchu sprawiedliwszego rozłożenia podatków i obniżenia norm.

4) Musi się znaleźć z zewnątrz poważną pożyczkę, która ma być obrócona na niskoprocentowe pożyczki dla handlu i przemysłu, o charakterze długoterminowym, by przedewszystkiem ułatwić skonwertowanie długów krótkoterminowych na długoterminowe.

Dopóki nie rozpoczniemy akcji od góry, akcja ujęta od dołu spali na panewce.

—o—

Kto i jak winien sporządzić fasję podatku przemysłowego?

Do dnia **15 lutego br.** należy wnieść zeznanie (fasję) o obrocie osiągniętym w r. 1930.

Kto ma obowiązek składania fasji?

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej.

2) Przemysłowcy od I. do V. kategorji przemysłowej.

3) Wolne zawody I. i II. kategorji (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).

4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci itd.).

5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, z ogran. odpowiedzialnością, spółdzielnie itd. (bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego).

Kto z powyższych t. j. obowiązanych do składania zeznania, tego nie uczyni, temu grozi nietylko **kara pieniężna** od 50 do 500 zł., — lecz prócz tego **odrzucenie ewentualnego oddwołania**, bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która uniemożliwiła mu złożenie zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś na rok 1929 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorji, a w r. 1930 prowadził przedsiębiorstwo, wymagające II-giej kategorji handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 94) zezwolenie na III. kategorję, to mimo to **ma on obowiązek** wniesiena zeznania. (Okólnik z 17 lipca 1928, L. D. V. 9864/I.).

Sam fakt wykupienia patentu wyższej kategorji już nakłada obowiązek złożenia zeznania, choćby w miarodajnym roku podatkowym przedsiębiorca **żadnego** obrotu nie osiągnął. (Orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego z 20 marca 1925, L. rej. 2055/23).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, **mają obowiązek** składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom **niższych** kategoryj zeznania składać (jakkolwiek przymusu niema). Jest to wskazanem i celowem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki., zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasja taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego. zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

Gdzie należy składać fasje?

Jedynie spółki akcyjne mają obowiązek składania fasji w Izbie Skarbowej. — Wszyscy inni podatnicy we właściwym Urzędzie skarbowym. O ile dane przedsiębiorstwo wykonywanem jest w obrębie kilku Urzędów skarbowych, należy fasję złożyć w tym Urzędzie, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa (naprzykład przedsiębiorstwo, trudniące się wyrębem la-

sów, znajdujących się w kilku miejscowościach). — Fasje należy składać jedynie na formularzach urzędowych, które otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie skarbowym.

Jak należy fasję wypełnić?

I-sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego wyjaśnienia. W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe". Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowemi księgami handlowemi", a więc jeżeli w danem przedsiębiorstwie prowadzoną jest prawidłowa **buchalterja**, czy też są to tylko „księgi pomocnicze" „zapiski" itd. — to znaczy księgi nie noszące wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, nie mniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik jest gotów przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Kto prowadzi prawidłowe księgi handlowe, a we fasji w rubryce 6 na pierwszej stronie tego nie uwidocznił, ten nie może później skutecznie zaczepić wymiaru, ustalonego odmiennie od zeznania, gdyż władza wymiarowa nie mogła wiedzieć i nie miała obowiązku stwierdzenia, że dane przedsiębiorstwo prowadzi księgi handlowe i na podstawie posiadanego zeznania o obrocie traktować mogła przedsiębiorstwo jako nieprowadzące ksiąg handlowych (orzeczenie Najw. Trybunału Admin. z 12 marca 1926, L. rej. 692/24).

II-ga strona.

Najpraktyczniej jest rozpocząć od wypełnienia rubryki II., a wypełnienie rubryki I-szej pozostawić na koniec.

Rubryka II-ga. Rubrykę tę wypełnić winny przedsiębiorstwa **skupu zawodowego**, oraz przedsiębiorstwa hurtowe, trudniące się sprzedażą artykułów **pierwszej potrzeby**, oraz surowców, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, prowadzące **prawidłowe księgi handlowe**, gdyż wedle przepisów ustawy tylko takie przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą w większych ilościach, głównie kupcom i przemysłowcom, względnie zarówno kupcom, jak i spożywcom (I. i II. kategorja handlowa) uważać należy **za hurtowe**, które zarazem swój hurtowy charakter udowodnić mogą **prawidłowemi księgami handlowemi**. — A więc jak zaznaczyliśmy, — tylko tacy hurtownicy winni rubrykę tę wypełnić.

A więc wszyscy inni, naprzykład galanterja, bławatnicy itd. rubryki tej **nie** wypełniają). Przedsiębiorstwa, należące do tej rubryki, korzystają z ½% stawki podatkowej. — Wykaz odnośnych artykułów zamieszczamy na końcu niniejszego artykułu.

Obroty, podpadające pod tę rubrykę, korzystają z ½ procentowej stawki podatkowej.

Rubryka III.

Tyczy się handlu detalicznego i drobnego artykułami **spożywczymi** pierwszej potrzeby, t. j. wymienionymi pod 1 w wykazie artykułów pierwszej potrzeby Detal artykułów spożywczych korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej.

Tyczy się handlu artykułami **spożywczemi** pierwszej potrzeby. Dawniej było wątpliwem dla niektórych urzędów skarbowych, pod jaką stawkę podatkową podpadają te handle towarów spożywczych pierwszej potrzeby (mąka, kasza, ziemiopłody, tłuszcze, itd.), które wprawdzie trudnią się sprzedażą **hurtową** (a więc w większych ilościach, kupcom do dalszej sprzedaży), jednakże **nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych**. — Błędnie kwalifikowano takie obroty jako podlegające 2%-owej stawce podatkowej, wychodząc z założenia, że takowe ani nie odpowiadają wymogom pojęcia „hurtu" ani też pojęciu „detal" lub „drobny handel". Te ostatnie zaś rodzaje handlu korzystały z ½% wzgl. 1%-owej stawki podatkowej. — Otóż kwestję tę ostatecznie w ubiegłym roku rozstrzygnął N. T. A. orzeczeniem L. rej. 1656/28 orzekając, że mogą być 2. ewentualności: tj. 1) albo „hurt" **wykazany prawidłowemi księgami** albo 2) **wszelki inny** sposób handlu. Hurt zaś (wykazany księgami) korzysta z ½%-owej stawki a wszelkie inne obroty z 1%-owej stawki (n. b. przy artykułach spożywczych).

Jeżeli więc dane przedsiębiorstwo, sprzedając artykuły spożywcze we większych ilościach **nie** prowadzi ksiąg handlowych, natenczas **nie może** ono być zakwalifikowane jako hurtowe lecz jako detaliczne i jako takie podpada **pod 1%-ową** stawkę podatkową. — Tego rodzaju więc przedsiębiorstwa powinny obroty uzyskane ze sprzedaży (bez względu na to czy detalicznej czy tak zwanej hurtowej) wpisać do rubryki III.

Rubryka IV.

Zasadniczo tylko hurt, wykazany **prawidłowemi księgami**, bez względu na rodzaj sprzedawanych towarów korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej (hurt artykułów pierwszej potrzeby korzysta — jak odnośnie do rubryki II. zaznaczyliśmy — z pół proc.). Obroty więc uzyskane w hurcie wykazanym prawidłowemi księgami winny być wpisane do rubryki IV.

W ubiegłych latach zezwalało jednak Min. Skarbu drogą wyjątku na stosowanie zniżonej stawki podatkowej również i do tych przedsiębiorstw hurtownych, które nie są w stanie wykazać się prawidłowemi księgami handlowemi. — Nie jest wykluczonem, iż również w roku bieżącym okólnik taki się ukaże. Hurtownicy więc (kat. I. i II. handlowa) winni dla ostrożności obroty uzyskane z hurtu w tej rubryce wykazać. Ponieważ, — jak wiadomo, — kupiec II. kat. nie może się trudnić wyłącznie hurtowną sprzedażą, lecz również drobną, przeto winna być wykazaną i ta druga część z obrotów, t. j. drobnych, od których należałoby płacić 2 proc., o ile sprzedawane artykuły nie należą do artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Rubryka I.

obejmuje **ogólną sumę** obrotu, osiągniętego w ciągu roku 1930. Do rubryki tej wpisać więc należy sumę ogólną, bez względu na to, czy poszczególne części obrotu (wpisane naprzykład do rubryki II., III. lub IV) korzystają ze stawek zniżonych, czy też nie. Rubryka ta wykazuje całość obrotu, a normalna 2-procentowa stawka podatkowa przypadnie od różnicy, powstałej przez odjęcie od tej cyfry — kwoty, zawartej w jednej z dalszych rubryk.

Przykład 1-szy: Drobny handel towarów mieszanych (kategorja III) osiągnął w roku 1929 ogólny

obrót w kwocie zł. 30,000. — Z tego 18.000 przypada na artykuły **spożywcze pierwszej potrzeby**, opłacające 1% podatku obrotowego, a 12.000 na inne towary, nie korzystające z ulgowej stawki, a więc obowiązane do 2%. Kupiec taki wpisuje: a) do rubryki I cyfrę 30,000, oraz b) do rubryki III. — 18.000.

Przykład 2-gi: Kupiec III-ciej kategorji sprzedaje towary bławatne, skórę, papier, ludowe ubrania, galanterję, lub inne towary (nie spożywcze), osiągnął obrót 40,000 zł. — Kwotę tę wpisuje tylko do rubryki I. i płaci 2% od obrotu.

Przykład 3-ci: Kupiec II-giej kategorji, handel towarów bławatnych, nie prowadzący ksiąg, sprzedaje częściowo **hurtownie**, a częściowo w **drobnych ilościach** bezpośrednio konsumentom. — Zeznaje on, że w roku 1930 ogólny jego obrót wynosił zł. 150.000, z tego 120 tysięcy przypadło na hurt, a 30.000 na drobną sprzedaż. Wpisuje zatem we fasji do rubryki I. kwotę 150,000, zaś do rubryki IV-tej kwotę 120.000.

Przykład 4-ty: Kupiec hurtowny, patent II. kategorji prowadzący **prawidłowe księgi handlowe**, trudni się sprzedażą towarów mieszanych, a więc naprzykład sprzedaje artykuły spożywcze, naczynia kuchenne, towary bławatne, papier, naftę itd. Jego księgi handlowe wykazują wysokość obrotów, uzyskanych z poszczególnych gałęzi, jak również wysokość obrotu, uzyskanego ze sprzedaży hurtowej, oraz detalicznej. — Ogólny ten obrót wynosi zł. 175,000. W rubrykę I. wpisuje więc ogólną sumę 175,000. — W rubrykę II. wpisuje kwotę naprzykład 60,000 ze sprzedanych **hurtownie** artykułów pierwszej potrzeby (od której to pozycji płaci pół proc.), w rubrykę III. wpisuje kwotę naprzykład 30.000 ze sprzedaży artykułów **spożywczych** pierwszej potrzeby bezpośrednio **konsumentom** (drobna sprzedaż), od której płaci 1%. W rubrykę IV. wpisuje kwotę naprzykład 55.000 **z hurtowej** sprzedaży wszystkich innych artykułów (prócz artykułów pierwszej potrzeby), od której to pozycji płaci również 1%. — Suma kwot, umieszczonych w rubrykach II., III. i IV. wynosi więc zł. 145.000, z czego wynika, że różnica między tą kwotą a ogólną kwotą obrotu (rubryka I. zł. 175.000), wynosząca 30.000 zł. — przypada na **drobną** sprzedaż artykułów nie pierwszej potrzeby, od której to ostatniej kwoty należeć się będzie 2 procentowa stopa podatkowa. — Wskazanem jest, aby kupiec taki na podstawie swoich prawidłowych ksiąg wpisywał pozycje, przypadające na poszczególne miesiące, a nie sumarycznie za cały rok.

Uwaga: Jeszcze raz zwracamy uwagę, że tylko kupcy I. i II. kategorji handlowej (obok innych zawodów, o których mowa na wstępie) obowiązani są do składania zeznań. — Kupcy więc III. i IV. kategorji obwiązku takiego wprawdzie nie mają, lecz w razie posiadania zapisków **powinni** z tego skorzystać i również **fasję złożyć.**

W szczególności odnosi się to do tych osób, którym Władza skarbowa zakwestjonowała właściwość patentu, to znaczy, iż żądała czy to drogą wezwania, czy też orzeczenia karnego, wykupna patentu II-giej kategorji, które zatem **ewentualnie** obowiązane są do posiadania patentu II-giej kategorji. — Kupcy tacy dla ostrożności bezwzględnie **powinni** fasję złożyć, jak również ci, którzy „drogą łaski" uzyskali zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa za patentem niższej kategorji, aniżeli wynikającej z ustawy.

Wykaz

artykułów **pierwszej potrzeby**, od których **hurt** płaci pół proc. stawkę podatku obrotowego.

A) artykuły **spożywcze:**

1) Zboże, ziemiopłody, oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego (mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, mięso, tłuszcze jadalne, roślinne i zwierzęce, wyroby masarskie, kawa zbożowa i t. p.), z wyjątkiem ryb, drobiu, dziczyzny, wszelkiego rodzaju konserw, pasztetów i majonezów, oraz wyrobów cukierniczych i trunków z zawartością alkoholu.

2) Śledzie solone, wędzone i opiekane, tak krajowe, jak i zagraniczne, wymieniane pod literą b) i c), punkt 4. pozycja 37 taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 540), oraz bydło i nierogacizna.

Uwaga! Przy **drobnej** sprzedaży tylko **powyższych** artykułów (spożywczych) opłaca się 1% stawkę podatkową.

B) **Inne artykuły pierwszej potrzeby:**

1) Pasza wszelka: siano, słoma, otręby i makuchy.

2) Artykuły opałowe, a mianowicie: drzewo opałowe i odpadki drewna (szczapy, wióry i opiłki), węgiel kamienny, brykiety, koks, nafta, gaz ziemny, węgiel drzewny i torfowy.

3) Mydło wyrobu krajowego, z wyjątkiem toaletowego i leczniczego.

4) Surowce:

a) mineralne, a mianowicie: wszelkie rudy i piryty, wapień, dolomit, gliny, piasek, żwir, kamienie nieobrobione, wosk ziemny, żużle wszelkie, wypałki pirytowe, grafit, ropa naftowa i jej odpadki, oraz wszelkie inne ciała kopalne;

b) roślinne, a mianowicie: drewno wszelkie nieobrobione, kora drzewna, bawełna, odpadki i wyczeszki lniane i konopne, żywice naturalne, kauczuk, trzcina, wiklina, trawa morska, łyko lipowe, nasiona wszelkie;

c) zwierzęce, a mianowicie: skóry surowe, futra surowe, wełna, wyczeszki i odpadki wełniane, włosie, szczecina, sierść, puch, pierze, kości surowe, rogi i kopyta, żołądki i jelita, krew i inne zwierzęce surowce, organy i produkty odpadkowe.

6) Artykuły zastępujące surowce i odpadki: szmelc (wszelkiego rodzaju złom żelazny), stłuczki szklane, guma używana i odpadki gumowe, szmaty i makulatura, melasa.

Ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk.

W odpowiedzi na liczne zapytania wyjaśniamy, że z ulg kolejowych przy przejazdach powrotnych korzystają kuracjusze i turyści w ciągu całego roku, a nietylko w okresie miesięcy zimowych względnie letnich następujących uzdrowisk: Jaszczurówki, Krynicy, Poronina, Rabki, Szczawnicy, Zakopanego, Żegiestowa, Nałęczowa, Holoska Wielkiego, Truskawca-Zdroju, Inowrocławia, Lecznicy Ubezpieczalni Krajowej pod Obornikami, Miłowód, Smukały, Jaremcza, Tatarowa, Worochty, Wisły, Bystrej, Jastrzębca-Zdroju, Zaleszczyk, Ciechocinka, Otwocka i Rudki.

CH. F. LEISTNER.

Italja, a — my

Jak było do przewidzenia, cały efekt ratowania gospodarstwa koncentruje się przeważnie w ataku na handel, a głównie na handel drobny. Mówi się wprawdzie i o przemyśle, ale miejmy nadzieję, pozostawi się go w spokoju. I tak musimy, my drobni kupcy, — wielkich już prawie niema — przyjąć z rezygnacją do wiadomości, że u nas szuka się ofiary dla ratowania nie przez nas wywołanego kryzysu, i dla ratowania 30 miljonów ludności. A więc na nas chce się przeprowadzić operację, która dąży do wyrównania cen artykułów przemysłowych w stosunku do rolniczych.

Tymczasem jest notorycznie znaną rzeczą, że w grudniu musiano w sferach kupieckich stwarzać komitety pomocy dla umożliwienia płatnikom wykupna patentów przemysłowych. Z całym naciskiem należy stwierdzić, że 80 do 90% kupców, a rzeczywiście kramarzy, jest niewypłacalnych. Ponieważ zaś u nas nie istnieją już ceny stałe, chcemy otwarcie podnieść, że właśnie wszyscy kupcy z największą chęcią wyprzedają cały swój jeszcze znikomy zapas towarów po cenach kosztów własnych, a nawet poniżej, jeśli tylko znajdą takich odbiorców, ażeby móc przynajmniej na krótki choćby przeciąg czasu zapewnić sobie minimalne utrzymanie. Panom zaś teoretykom ze sal konferencyjnych chcemy oświadczyć, że za gotówkę, każdy kupiec otrzyma towary o 20—30% taniej, tu u nas w kraju, i że właśnie, gdy przeważna część gotówką niedysponuje, musi towary o 20 do 30% drożej płacić. To chyba wystarczy.

Ale weźmy pod rozwagę Italję. I tam starano się wpłynąć na zniżkę cen w handlu i przemyśle, ale państwo samo dało pierwszy przykład ku temu, gdy zrestryngowało swój budżet, płace urzędnicze zmniejszyło o 12%, i wpłynęło by gminne instytucje użyteczności publicznej, za gaz, elektrykę, opłaty tramwajowe itp. ceny obniżyły. A u nas? U nas tendencja jest odwrotna. Wszystkie opłaty wzrastają, gdy we Włoszech czynsze zmniejszono o 12% u nas projektowano, czy jeszcze projektuje się podwyższyć je o 72%. Już ten fakt musiał u nas wywołać tendencję za ewentualną zwyżką cen. Nie tędy zatem droga. Szukać należy w budżecie państwowym ulgi, w kosztach administracyjnych monopoli i innych instytucyj.

Musimy nadto dodać: nie obawiamy się tych przeróżnych zapowiadanych planów i projektów, my obawiamy się tylko tych organów, które je w swoisty sposób zechcą realizować.

——oOo——

Prawda o zarobkach kupieckich

Czy kupiectwo winne jest drożyźnie owoców południowych?

Jak wiadomo, **jedyną przyczyną** drożyzny owoców południowych jest u nas horendalnie **wysokie cło.** — To też kupiectwo, podobnie jak i inne odłamy społeczeństwa, od szeregu lat domaga się wydajnego zniżenia odnośnych stawek celnych, wskazując na doniosłe znaczenie owoców południowych jako środka odżywczego, zwłaszcza w okresach, kiedy u nas jeszcze niema owoców rodzimych. — Szczególnie energiczną kampanję rozwija w tym kierunku naszą prasa codzienna, a prym wodzi „Ilustrowany Kurjer Codzienny". — Niestety jednak w ostatnich tygodniach przerzuca się w prasie punkt ciężkości winy tejże drożyzny **na barki kupiectwa.** — Pod wpływem czyto błędnych informacyj, czy prostej nieznajomości sprawy, czy wreszcie dając upust **prostej demagogji,** prasa wskazuje **na kupców,** jako głównych winowajców drożyzny pomarańcz. Utrzymuje ona, że kupcy, korzystając z obecnego okresu konjunkturalnego, dobijają do ceny nabycia **tak znaczne zyski,** iż ta chęć rychłego wzbogacenia się powoduje takie podrożenie pomarańcz, iż z powodu zbyt wysokiej ceny dostępne one są tylko dla sfer najbogatszych — **Huzia więc na kupców!** Zarówno hurtowników, jakoteż i detalistów.

Kupiectwo, ufając w uczciwość prasy i sądząc, że padła ona ofiarą błędnych informacyj, **wystosowało do poważniejszych czasopism memorjał,** w którym przedkłada dokładne kalkulacje oraz dowody na **istotną wysokość** swych zarobków i prosi **o zdementowanie kłamliwych pomawiań,** względnie o zaniechanie dalszej na nich nagonki. Ciekawi więc jesteśmy, **jak na to zareaguje prasa,** a w szczególności „Ilustrowany Kurjer Codzienny", t. j. czy przekonawszy się dowodnie o bezzasadności swoich twierdzeń o **„kokosowo—pomarańczowych"** zarobkach, zaniecha na przyszłość dotychczasowej kampanji i sprostuje swe błędne stanowisko z ostatnich dwóch tygodni.

Jak bowiem w rzeczywistości przedstawia się kalkulacja sprzedaży pomarańcz?

Koszt nabycia i sprzedaży hurtowników przy 100 kg.

Cło i 10% manipulacji poz. tar. cel. 6, p. 4	227'04
cena towaru	70
fracht	26
pozwolenie przywozu, akcyza, dowóz, wyładowanie, spedytor	5'50
pakowanie	2
podatek obrotowy 1 i 1/4% plus 10% dodatek (gdy hurtownik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, płaci blisko 3% podatku)	5
razem	335'54

a zatem 100 kg. pomarańcz pakowanych w 5-ciu skrzynkach, kosztuje hurtownika 335'50, czyli jedna skrzynka kosztuje go 67 zł.

Tę skrzynkę sprzedaje hurtownik detaliście po 68 do 70 zł., czyli że zarobek hurtownika wynosi **2 do 3% — słowami dwa do trzech procent!!** Ten odsetek zarobkowości ulegne znacznej redukcji, gdy się weźmie pod uwagę nieuniknione zepsucie części towarów skutkiem przemarznięcia, zależenia, nadgnicia, manca i t. p.

A teraz jak przedstawia się **kalkulacja zarobkowości detalistów?**

Dla bliższego wyjaśnienia dodajemy, że przesyłka pomarańcz następuje w trzech rodzajach zawartości —

1) skrzynka, zawierająca 80 sztuk — 1 sztuka kosztuje więc 90 gr.;

2) skrzynka, zawierająca 100 sztuk — 1 sztuka kosztuje więc 70 gr.;

3) skrzynka, zawierająca 150 sztuk — 1 sztuka kosztuje więc 47 gr.;

dla przykładu weźmy jedną skrzynkę o 150 sztukach, gdyż mniejsze pomarańcze są tańsze, a zatem zakupywane bywają przez szerszy ogół. — Ze skrzynki takiej wydziela detalista normalnie 70 sztuk większych pomarańcz, które sprzedaje po 60 gr. i 70 sztuk mniejszych, sprzedawanych po 50 gr., reszta t. j. 10 sztuk normalnie odpada z powodu zepsucia, nagnicia, manca i t. p. — Detalista uzyskuje więc przy drobnej sprzedaży za jedną skrzynkę pomarańcz zł. 77;

koszt własny:

jedna skrzynka pomarańcz	zł. 70'50
dowóz	1
2 1/2% podat. obrotowego plus 10%	2
razem	73'50

czyli, że zarobek detalisty wynosi przy całej skrzynce pomarańcz, przy sprzedaży pojedynczej, przy obsłudze szeregu klijentów zł. 3'50, t. j. **mniej niż 5%.**

Jakież więc uzasadnienie ma nagonka prasy, gromiącej kupców za ich „lichwiarskie zarobki" i piętnująca ich wobec całego społeczeństwa jako lichwiarzy?

———o———

Dr. EMIL SOMMERSTEIN.

Sprawa skupu zawodowego

Nie uchybia pojęciu skupu zawodowego w zrozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym nabywanie towarów nietylko od producentów, lecz także od kupców, ani wreszcie posiadanie biura, przeznaczonego wyłącznie do prowadzenia buchalterji i korespondencji:

(Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 21. września 1929, L. Rej. 3185/27).

Przedsiębiorstwu „sprzedaży skór surowych w spichrzu" J. i W. A. w Kutnie wymierzyła władza skarbowa podatek przemysłowy przy zastosowaniu pełnej stawki 2-procentowej, a nie uwzględniła żądania podatnika w kierunku przyznania stawki ulgowej ½ procentowej w myśl artykułu 7 ust. I. punkt b. ustawy o państwowym podatku przemysłowym ze względu na charakter skupu zawodowego.

Jak wiadomo, ustawa o państwowym podatku przemysłowym, odróżnia przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące handel towarowy oraz skup zawodowy, przyczem jako skup zawodowy uważa skup w celu odsprzedaży wewnątrz państwa lub na wywóz zagranicę surowców krajowych, produktów rolnictwa i leśnictwa, oraz zwierząt domowych, drobiu, tudzież innych towarów bez utrzymywania w tym celu zakładów handlowych.

To odróżnienie ma daleko idące znaczenie praktyczne albowiem ustawa traktuje skup zawodowy ulgowo zarówno co do ceny świadectw przemysłowych, jak też co do stawki procentowej podatku od obrotu.

Nie odgraniczyła jednak ustawa ściśle pojęcia handlu towarowego od skupu zawodowego, tak, iż w praktycznem zastosowaniu przy wymiarze podatku, względnie wykupnie świadectwa przemysłowego Władze Skarbowe często klasyfikują przedsiębiorstwo skupu zawodowego jako handel towarowy, odmawiając wszelkich ulg przewidzianych dla skupu zawodowego.

Zaznaczyć zresztą należy, że ustawodawstwo polskie przejęło bezpośrednio z ustawodawstwa rosyjskiego ustawę o podatku przemysłowym wraz z całą terminologją dostosowaną do życia gospodarczego rosyjskiego, a m. in. także pojęcie skupu zawodowego, które w Rosji wytworzyło się jako zjawisko gospodarcze, a nie prawne, przywiązane do specjalnej klasy kupców „skupszczyków", będących pośrednikami między wsią a rynkiem wielkomiejskim.

Otóż w niniejszym wypadku władza skarbowa wymienione na wstępie przedsiębiorstwo zakwalifikowała jako handel towarowy z tego powodu, że nabywało ono towary swe nie tylko od bezpośrednich producentów, lecz i od pomniejszych kupców i utrzymywało w tym celu agentów i osobne biuro; władza skarbowa uważa bowiem w pierwszej linji jako zasadniczą cechę skupu surowców, nabywanie drobnej ilości towaru od samych producentów.

Po wyczerpaniu toku instancji podatnik wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zwalczając przedstawione wyżej zapatrywanie władzy skarbowej, jako nie znajdujące uzasadnienia w przepisach ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ani też rozporządzenia wykonawczego.

Skarżący naprowadził, że prowadzi skup zawodowy skór surowych, które dostarcza garbarniom, że niema żadnego zakładu handlowego, a utrzymuje jedynie składy, w których skóry są przechowywane, oraz aparat biurowy dla buchalterji i korespondencji, dotyczącej obrotu skupu i odsprzedaży.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wymienionem na wstępie orzeczeniu, uwzględnił w całej pełni skargę i uchylił orzeczenia władz skarbowych, kwalifikujące przedsiębiorstwo skarżącego jako handel towarów.

Motywy orzeczenia uwypuklają pojęcie skupu zawodowego i dlatego należy je przytoczyć w obszerniejszem streszczeniu.

Najwyższy Trybunał przeprowadza porównawcze zestawienie w rozumieniu gospodarczo-handlowem handlu towarowego i skupu zawodowego i dochodzi do następujących konkluzyj:

Przedsiębiorstwa handlu towarowego posiadają lokale handlowe, stale zaopatrzone w towary, względnie uzupełniają zapasy przez zakupywanie towarów w ści-

śle określonych źródłach zakupu, z któremi pozostają przeważnie w stałych stosunkach handlowych.

Natomiast w przedsiębiorstwach skupu, zmieniają się ciągle źródła zakupu i zachodzi często potrzeba zakupywania przedmiotów w najdrobniejszych nawet ilościach.

Technika skupu wymaga od osób prowadzących odnośne przedsiębiorstwa odrębnych kwalifikacyj, a większe przedsiębiorstwa skupu posługują się agentami specjalnymi, lub też odkupują pomniejsze partje od osób trudniących się skupem zawodowo, lecz na mniejszą skalę.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie przywiązuje żadnej wagi do tego momentu, iż między producentem, a przedsiębiorstwem skupu dostarczającym towar przedsiębiorstwom przemysłowym, stanowi ogniwo pośrednie osoba zajmująca się również skupem zawodowym, ale na drobniejszą skalę.

W szczególności nie staje się przedsiębiorstwo skupu większego rozmiaru wskutek wejścia tego ogniwa pośredniego, przedsiębiorstwem prowadzącym handel towarowy.

Tem samem Najwyższy Trybunał Administracyjny obala tezę władz skarbowych, jakoby skup zawodowy w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ograniczyć należało jedynie do wypadku skupu u producentów; teza ta zresztą nie znajdowała żadnego uzasadnienia w brzmieniu ustawy, która akcentuje jedynie momenty skupu w celu odsprzedaży, nie oznaczając bynajmniej, u kogo ten skup ma nastąpić.

Jako dalszą przesłankę zastosowania przepisów ulgowych, dotyczących skupu zawodowego, ustawa wprowadza moment negatywny, nie-utrzymywania przez podatnika zakładów handlowych dla przeprowadzenia odsprzedaży.

W niniejszym wypadku przedsiębiorstwo skarżące utrzymywało jedynie składy dla przechowywania skupionych skór, które następnie dostarczało wprost garbarniom, jakoteż prowadziło biuro dla celów buchalteryjnych i korespondencji.

Władze skarbowe utożsamiły to biuro ze składem handlowym, i także z tego powodu odmówiły przedsiębiorstwu charakteru skupu zawodowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny sprostował i ten mylny pogląd władz skarbowych, i wypowiedział tezę, że utrzymywanie przez przedsiębiorstwo skupu biura, którego celem byłoby wyłącznie prowadzenie buchalterji i korespondencji dotyczącej dokonywanych transakcyj skupu i odsprzedaży, nie stanowi żadnej przeszkody ustawowej do przyznania temu przedsiębiorstwu charakteru skupu zawodowego.

Naturalnie nie wolno w tem biurze prowadzić handlu towarowego, ani też dokonywać innych operacyj handlowych, w rozumieniu art. 11, ust. o państwowym podatku przemysłowym.

Jak wynika z powyższego rozumowania, Najwyższy Trybunał Administracyjny odrzuca wszelką interpretację ścieśniającą władz skarbowych, opiera się ściśle na dosłownem brzmieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uwzględnia przesłanki gospodarcze skupu zawodowego w przeciwstawieniu do handlu towarowego w świetle życiowych stosunków i odgranicza pojęcie biura od pojęcia zakładu handlowego, a czynności buchalteryjne i korespondencyjne od operacyj handlowych.

—o—

Brak zaufania

Ostatni run bankowy w Krakowie wykazuje najdobitniej jak przedenerwowani są ludzie przeciągającym się kryzysem. Najlżejsze wahanie na rynku pieniężnym wywołuje odrazu popłoch i to w tak wielkiem rozmiarze, że zaprawdę stan ten musi wywołać najbardziej krytyczne refleksje. Poprostu nikt już nie wierzy w siłę finansową przedsiębiorstw, a w szczególności banków, i ta psychoza wyczerpuje osłabiony całkowicie rynek pieniężny jeszcze w silniejszym stopniu. Zdaje się, że nasi ekonomiści z domowem wykształceniem nie widzą, czy nie umieją widzieć, że taki stan uderza w podstawy gospodarcze państwa, że ciągnie on, słusznie, czy niesłusznie jeszcze zdrowe przedsiębiorstwa w przepaść. Każdy chowa swoje ciężko zarobione pieniądze do pończoch, nie animują go wysokie procenta, sądzi, że przedewszystkiem musi ratować kapitały.

Niewątpliwie wpłynie to na tendencję zwyżkową stopy procentowej, być może, że ona nawet nie wzrośnie wiele, bo równocześnie z tem zjawiskiem czysto psychicznem kurczy się nasz aparat produkcyjny i handlowy. Ale opaść stopa procentowa nie opadnie. Widzimy teraz, że powoli przechodzimy w okres silniejszego kryzysu. Już nie tylko kwestjonujemy wysokość zarobków, ale pewność lokaty kapitałów. Choroba zatem zaczyna dotykać korzeni gospodarstwa. Nie umiemy się ustrzec wrażeniu, że jak dzisiaj usiłujemy rolnictwo ratować kosztem miast, tak wkrótce dla ratowania miast będziemy chcieli sięgać po ofiary ze strony rolnictwa. Krąg zatem przesilenia zamyka się coraz silniej, i coraz żwawiej, sygnalizuje go coraz silniej występujący brak zaufania.

—o—

KRONIKA

Nowa fabryka bieli cynkowej.

Jak się dowiadujemy, budowa fabryki bieli cynkowej rozpoczęta z końcem 1929 r. przez Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie, zostanie ukończona z początkiem marca b. r. Fabryka urządzona wedle najnowszych wymogów techniki, obliczona jest początkowo na produkcję 300 wagonów bieli cynkowej rocznie.

Zadaniem nowej fabryki będzie nietylko zaspokojenie częściowe rynku krajowego, lecz także, i to w przeważnej mierze, eksport jej produkcji zagranicę. Ze względu na nowoczesne urządzenia techniczne fabryki, biel cynkowa będzie pierwszorzędnego gatunku, nieustępującego w niczem jakości bieli cynkowej fabryk niemieckich.

Ponieważ cena cynku surowego kalkuluje się obecnie bardzo nisko, należy się spodziewać, że nowopowstała fabryka ustali również w tym samym stosunku niskie ceny bieli cynkowej dla sprzedaży krajowej dla eksportu.

Sąd i prawo.

Czy akwizytor jest pracownikiem firmy

X w powództwie wytoczonem przed Sąd Pracy popowołując się na to, że pozwana firmy Y, w której był zatrudniony w charakterze akwizytora zwolniła go bez wymówienia, domagał się zasądzenia od tej firmy 3-miesięcznych poborów oraz wynagrodzenia za czas niewykorzystanego urlopu. Sądy I i II instancji zasądziły żądaną sumę uznając, że umowa zawarta przez strony winna być uznana za umowę pracy.

Sąd Najwyższy rozstrzygając niniejszą sprawę wyjaśnił, że ustalone w wyroku cechy stosunku umownego jaki łączył strony nie wystarczają jeszcze do uznania tego stosunku za umowę pracy. Ta bowiem okoliczność, że sprzedaż maszyn do szycia przez X wymagała dla dojścia do skutku w każdym przypadku akceptacji ze strony firmy Y świadczyła tylko o tem, że X nie mógł być uważany za komisanta w zrozumieniu art. 91 kodeksu handlowego.

Obowiązek działania tylko w wyznaczonym rejonie oraz zgłaszania się codziennie w przepisanych godzinach do biura firmy, celem składania sprawozdań mogłoby być jedynie skutkiem racjonalnej organizacji w pracy w przedsiębiorstwie przy większej ilości agentów spełniających te same czynności na tym samym terenie. Wreszcie wynagrodzenie wypłacane jedynie w postaci prowizji raczej zdawałoby się wskazywać na stosunek odmienny od umowy pracy.

Nadto Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że Sądy merytoryczne pominęły niektóre okoliczności przytoczone przez firmę X, które mogły mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. Do tych okoliczności zaliczyć należy pozostawianie agentom, do liczby których również należał i X, możności spełniania czynności dla firmy o dowolnej porze i w dowolnej mierze oraz zezwolenie tym na zajmowanie się pozatem dowolną pracą zarobkową.

W umowie między stronami były zrobione zastrzeżenia, że między niemi nie istnieje stosunek służbowy i że umowa o pracę w każdej chwili może być rozwiązaną na żądanie każdej ze stron.

Sądy merytoryczne nie wyjaśniły w wyrokach dlaczego tego rodzaju zastrzeżenie nie uznały za wiążące strony. Ze wszystkich powyższych względów Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego uchylił. (Orzeczenie S. N. w sprawie Nr. I. C. Nr. 201/30).

—o—

Skład a zakład wobec podatku przemysłowego

Sąd Najwyższy w Izbie II (sprawa 1. K. 112/30) wyjaśnił co następuje:

Na mocy obowiązujących przepisów (załącznik do art. 23 ustawy o pod. przem.) wykupujący świadectwo przemysłowe na skup zawodowy ma prawo odsprzedaży surowców krajowych, produktów rolnictwa, leśnictwa, zwierząt domowych itd. i posiadania oddzielnych składów, nie ma zaś prawa utrzymywania zakładów handlowych. W myśl art. 22 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, oddzielny skład może służyć wyłącznie do przechowywania, przesuszania, oczyszczania, sortowania i t. p. towarów, w myśl zaś art. 11 tejże ustawy za oddzielny zakład handlowy uważa się pomieszczenie, w którem prowadzi się handel towarowy. Z zestawienia powyższych dwóch przepisów wynika, że dokonywanie transakcyj handlowych w składzie, automatycznie przetworzonym w zakład handlowy, a wtedy zamiast karty rejestracyjnej na skład należy wykupić oddzielnie świadectwo przemysłowe.

—o—

Znamienne orzeczenie N. Sądu w sprawie handlu w niedzielę.

W związku z rozpatrywaniem sprawy uprawiana przez niektórych kupców, szczególniej żydów w odległych dzielnicach miasta handlu w niedzielę. N. Sąd orzekł w swoich motywach co następuje:

Nie jest wzbronione właścicielowi sklepu w niedzielę udać się do swego przedsiębiorstwa, zamknąć za sobą drzwi i uporządkować towary, spisać ich remanent itd. Również nie będzie czynnością handlową o ile ktokolwiek w sklepie swym z osobą inną spisywać będzie ten towar, dyktując jej numery i pozycje. Natomiast wszelka zapłata za towar, czy też okazywanie modeli i prób, poza tem pobieranie weksli stanowi czynność handlową.

Przyjęcie w niedzielę przez właściciela sklepu raty za towar dawniej sprzedany i pokazanie mu towaru świeżego staje się, według opinji Sądu Najwyższego wykonaniem czynności z zakresu handlu. Czy oskarżony pokazywał towar w sklepie, czy w mieszkaniu sąsiadującem ze sklepem, oraz czy na drzwiach wejściowych do sklepu była tabliczka z napisem „zamknięte" jest to okoliczność nieistotna.

Orzeczenie to posłuży za podstawę do zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

—o—

Niewpłacenie podatku kinowego — sprzeniewierzeniem.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę właściciela przedsiębiorstwa widowiskowego, który nie uiścił w terminie w kasie miejskiej podatku widowiskowego, wliczonego z góry w cenę biletów.

Magistrat miasta Warszawy niezależnie od kroków egzekucyjnych, wystąpił do Sądu okręgowego karnego z oskarżeniem przedsiębiorcy o przywłaszczenie.

Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający, przeciw czemu magistrat założył kasację do Sądu Najwyższego, motywując ją tem, że właściciel spełnia tu niejako rolę inkasenta, i wobec tego niewpłacenie podatku w terminie należy uznać za przywłaszczenie.

Sąd Najwyższy uznał, iż w tym wypadku można wytaczać sprawy karne i uchylił wyrok Sądu okręgowego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego ma ważne znaczenie; dlatego też wszyscy zainteresowani winni przestrzegać regularnego wpłacania podatków miejskich.

—o—

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.